

SŁOWO

Wilno, Czwartek 1-go stycznia 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową w złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.299
Cena pojedynczego N-ra 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz miesięczny jednozłotowy na str. 2-iej i 3-iej 25 gr. za tekstem 10 groszy. — Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Małymonałne 25 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji 25 proc. drożej.

Wil-Dom-Tow-Tiermyłowy

Bracia Jabłkowscy

Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza 18.

od 2-go stycznia 1925 r.

Wyprzedaż towarów zimowych. Sprzedaż rabatowa we wszystkich oddziałach.

Najstarsza Instytucja Ubezpieczeniowa.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna.

Rok założenia 1870.

Oddział Wileński

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 17 (dom własny). Telefon Nr. 30.

Przyjmuje ubezpieczenia:

od ognia, kradzieży, gradu i transportów w złotych i dolarach amerykańskich.

Swym Szanownym Klientom życzenia noworoczne składa

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego.

Mickiewicza Nr. 4.

Od Administracji.

Przypominamy Sz. Prenumeratom iż czas odnowić prenumeratę na rok 1925.

Jednocześnie prosimy o jaknajrychlejsze aiszczenie za ległości za rok 1924.

BIURO OGŁOSZEŃ

S. Jutana.

Wilno, ul. Niemiecka 4.

Telefon 222.

Swym klientom składa

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

CHOINKA dla dzieci

Fantowa loteria, gry i zabawy, niespodzianki urzędu Seminarjum Ochreńskie w lokalu gimnazjum im. J. Leiewela przy ul. Mickiewicza Nr. 38 dn. 6 go stycznia 1925 r. o g. 3 pp. Wejście 1 zł

Hotel „St.-Georges“ Ad. Mickiewicza 20

z dniem 1 stycznia 1925 r.

Ceny pokoi niższe o 10-20 proc.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szczotek i pędzli —

8-ci Symonowicz i S-ka

WILNO, ul. Tatarska Nr. 6. Kupujemy włos i szczecinę.



SZCZURY
i
MYSZY
TEPI

znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

PASTA

A. Zalewskiego w Rawie Mazowieckiej.

Uwaga. Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Czytelnia Polska

ul. Piłsudskiego Nr. 20

Poleca abonament książek beletrystycznych nowości i dla młodzieży. Zastaw 3 złp. Abonament miesięczny 1 złp. Otwarta od 10 r. do 6 wieczorem.

Na Gwiazdkę

polecamy

szkło, serwisy stołowe i kawowe Pp. Urzędnikom NARATY.

Sklep szkła Opolscy i naczyń Ostrobramska 5. — Pasaż 2.

Wypożyczanie naczyń. Najniższe ceny.

TEATR POLSKI. (Główna.)

DZIS 2 widowiska o g. 4 pp. po raz ostatni

Dziadzi-Piernik

i Babcia-Bakalija

bajka M. Tatariewiczza. Ceny miejsc najniższe. O godz. 8 ej wiecz.

Panna Maliczewska

Sztuka G. Zapolskiej.

TEATR WILKI. (W. Pohulanka.)

DZIS 2 widowiska: o godzinie 8 m. 30 po poł. po cenach najniższych.

Rigoletto

opera Verdi'ego

O godz. 8 wiecz.

Hrabina Marica

operetka Kalmana z W. KAWECKĄ

TRO przedstawienie dla inteligentniejszej po cenach niższych

Tosca

Opera Puccini'ego. Początek o godzinie 8 wiecz

Zjazd Ziemian.

Ostatni Zjazd Ziemian w Wilnie był jednym z najważniejszych wypadków w polskim życiu na Kresach, ale przeszedł bez rozgłosu i prasa polska nie podkreśliła nawet rezolucji Zjazdu, aczkolwiek w ostatnich czasach zaczęła się Kresami zajmować.

Zjazd był niezwykle liczny i zapelnit szczerze największą w Wilnie salę Banku Ziemskiego. Zobralo się coo kolo 500 ziemian, pomiedzy ktorymi wleu z n. j. dalszych okolic. A kto wszedl na sale i przysluchal sie obradom, ten zrozumiec musial, ze ziemianie to sila, z ktora kazdy rozumny rzad powinien sie liczye.

Szlachta kresowa tak wieksza, jak i mniejsza przestala istniec, jako stan, juz od roku 1864. Konstytucja nasza mogla wiec smialo nie znosie jej herbów. Jednym z ostatnich zbiorowych czynów szlachty kresowej bylo wypowiedzenie sie za uwiazaniem wloscian. Niedlugo potem zawiesil Murawjew sejmiki szlacheckie. Marszalkowie szlachty juz nie z wyboru, ale z nominacji stracili otdad dawne swoje wplywy. Na urzedach marszalkowskich trwali jeszcze gdziegdzie bardzo powazni i szanowani Polacy, ale i tych, za wyjatkiem jednego, usunieto z urzedow za orasos Kochanowa. Pewne odrebności, nie majace praktycznego znaczenia, zachowaly sie jeszcze w zapisach do ksiag szlacheckich, w opiekach szlacheckich i w wiekszym wymiarze kar za kryminalne przestepstwa; daleko wazniejsze — w kontyrbucjach za rok 1863 i w calym szeregu ustaw, ograniczajacych prawa wlosciocieli ziemskich — Polakow. Byly to *priviligia odiosa*.

Zrujnowana konfliktami i kontyrbucjami i rozrzeczona w szeregach swoich, przestozyla sie podowczas szlachta kresowa ze stanu szlacheckiego w cech rolniczy, do ktorego wslakl wszyscy wlosciocieli ziemscy — Polacy, bez wzgledu na ich pochodzenie.

Warunki ekonomiczne byly nader trudne i trzeba bylo wielkiej zapobiegliwosci i wielkich osobistych ofiar, azaby sie przy ziemi utrzymac. Tylko wzrost cen na lasy i kredyt dlugoterminowy, ktory od roku 1872 zapewniono wlosciocielom ziemskim w calym państwie, ocalily ziemian naszym. Z przywilejów kredytu dlugoterminowego nie wykluczone Kresow tylko w nadzield, ze kredyt ten zrujnuje ziemian kresowych, ale ziemianie potrafili powoli wziac ow kredyt w rce wlasne, skupiajac sie kolo instytucji, ktora ich od przymusowej sprzedazy ochronila. Kiedy konjunktury gospodarskie polepszyly sie nieco, przyszedl tarytowy system Wltego, ktory do takiego stopnia obnial ceny na zboze, ze produkcja zboz przestala sie oplacac. To tez do ziemian naszym smialo zastosowac mozna slowa Goethego „was Du erbt von deinen Vaestern hast, erwirb es, um es zu besitzen“, bo co odziedziczyli po przodkach, to tylko przez wasza prace zdojali utrzymac.

Jednak ziemianie kresowi nie tylko ze sie utrzymali przy ziemi, ale zdojali jeszcze podniec jej plenność, ktora przescignela o wiele plenność gospodarstw wloscianskiich. Ziemia ta byla objektem przesiadkow, a nie opieki ze strony rzadu, i warsztaty kresowe nie doszly do doskonałości wielkopolskich warsztatów, ale w wielu wypadkach wyprzedzily warsztaty kongresowe. Wyprzedzily je, na przyklad, rozwojem gorzelnictwa w Mińszczyźnie, oraz rozpowszechnieniem sztucznych nawozów, hodowla bydla i eksportem masla w Kowieńskiem.

Do schyliku zeszlego stulecia, społeczna dzialalność ziemian kresowych byla wiecie ograniczona. Skupiali sie oni podowczas tylko w towarzystwach wzajemnego kredytu i w kasach pozyczkowo-oszczednościowych, ktore pod ich opieką doszly do najwlepszego w państwie rozkwitu. Dopiero na schyliku zeszlego i na pocztku biezacego stulecia zezwolono narzecie na zrzeczenia rolników, na czelo tych zrzeczen dla dozoru urzadzików rosyjskich stawiajac. Powstaly wiec towarzystwa rolnicze Mińskie, Witebskie i Rosieńskie, a potem Kowieńskie i Wileńskie. Towarzystwa te niepospolite krajowi oddaly uslugi, zainicjowaly zwiazki hodowlane i eksportowe, wystawy i towarzystwa wzajemnych ubezpieczen i zakleslaly coraz wieksze

kregi, nie baczac na znane przeszkody, do chat wloscianskiich siegajac. Znamiennem jest zwlaszcza, ze projekt o komasacji gruntów i podziale wspolnot wyszedl w Kowieńskiem Towarzystwa Rolniczego. Z projektu tego skorzystal Stolypin, odwiedzil wioske Szymkajcie, pierwsza, ktora skomasowala swe grunta, zwalczajac przeszkody ze strony owczesnych rosyjskich urzadzów, i przeprowadzil potem doniosla swoja reforme przy pomocy polskich glosów w prawodawczych izbach rosyjskich.

Jeżeli kultura gospodarstw wiejskich zrobila na Kresach powazne postepy, to stalo sie tak w znacznej mierze dlatego, ze byla ona jedna z drog utrzymywania sie przy ziemi, a zachowanie ziemi w polskim reku bylo patrijotycznym haslem, z ktorego tylko pod zarzutem narodowej zdrady mozna bylo sie wylamac. Haslo to bylo silnym, bo z dworów i dworków szla polskosc na wasze strony, bo polskim stawalo sie wszystko, co sie kolo dworu skupilo: nietylko urzadzicy folwarczni i robotnik dworski, ale nawet wioska sasiednia. Panna kresowa robila nieraz wieziej, aniżeli dzisiaj szkól parę.

Haslo zachowania ziemi utrwalilo charakter i zagrzewalo do ciezkiej codziennej walki. Kto mial kawał ziemi, ten siedzial na nim i bronil go na zabój. I trudnoby bylo wyliczye dzisiaj, ile istnień pochlonela ta walka i ile zlamala egzystencyj, niestworzonych do zycia wiejskiego, ile matek, z zaparcem sie siebie bronilo w ciagu lat wielu zagrozonego folwarku, ile siostr zrzekalo sie posagu, azaby ziemię utrzymac i ile znalizmy typow, tak barwyne przez Rodziwiczowne ujetych. Ale o Dewajtysie zapomniela dzis Polska, ktora walki podobnej nie znała. Zrozumiala go tylko Wielkopolska, bo walka analogiczna toczyła. A jeżeli dzisiaj powiedziec mozna, ze walka o polska ziemię na znacznej przestrzeni Kresow naszym zawiodla, to stalo sie tak nie z winy ziemian kresowych.

Tradycja walki o ziemię jest niespozycza sila tych ziemian. Sila ich — obok polskosci — jest jezacznie ich „tutejszosc“. Ziemianie naszym, zrosnieni z krajem od wiekow i szczerze doń przywiazani, usmiechaja sie poblazliwie, kiedy ktos z wysokich urzadzaków państwowych doradza im, azaby sie z kraju wyniesli. Bo zylili sie oni w tym kraju nietylko z niebem i ziemią, ale i ze wszystkimi elementami, ktore kraj zamieszkuje i z ktorymi w szeregu stuleci jedna tworzyli calosc. Zyd, Białorusin i Litwin dobrze wiedza o tam i z ziemianami kresowymi mowia inaczej, aniżeli z tymi, co, sprowadzeni zdala, nie zdojali zaimponowac krajowi czy te wielka kultura czy cnota.

Sila ziemian jest to jeszcze, ze

nie stanowią jakiejś odosobnionej grupy, bo z dworów kresowych i dworków wyszedl polski ksiadz, prawnik i lekarz, aptekarz, weterynarz i kupiec, a bardzo czeste i oswiecony rzemieślnik. To tez na Zjeździe Ziemian, obok ogorzalych twarzy rolników, widzieliśmy przedstawicieli inteligencji miejskiej, pomiedzy ktora a rolnikami nie zauwazyliśmy zadnego rozdzwieku.

Mamy wiec na Kresach Polakow miejscowych scisle ze soba zespolonych, zespolonych z narodowosciami, z ktorymi od wiekow zwiazali ich losy, patrijotycznie nastrojonych, wytrwalych i zdolnych do bardzo intensywnej ekonomicznej pracy. Dodajmy, ze caly kresowy polski element dba o państwowosc polska z japońskim fanatyzmem i marzy o chwili, kiedy wszyscy Polacy skupia sie pod haslem tej państwowosci. Ziewaloby sie, ze z takim elementem kazdy rzad polski powinien byl sie liczye, opierajac na nim polityke kresowa.

Ale stalo sie wrecz odwrotnie. O najwazniejszych sprawach kresowych decyduja w Warszawie bez udzialu miejscowych rzeczoznawców.

Na urzedach kresowych nie widziemy dzisiaj literalnie ani jednego z tych dzialaczy społecznych, ktorzy pierwsi staneli do pracy po oswobodzeniu ziem naszym. Jak wyniöli. Tak mowil na Zjeździe pan Krupski. Dodajmy, ze i z czasów Litwy Srodkowej zostalo bardzo niewielu. Zastapili ich przybysze z innych dzielnic, na ktorych lud nasz patrzy nieraz gorzej, aniżeli ongi na „sprawnika“, albo „stanowego“.

Brak praworzadności jest cecha naszym urzadzów. Pasauje w nich niezlad nieslychany. Nikt nie myśli o potrzebach ludności, ktora sterczy calymi dniami przed urzadzami w ogonkach Policjanci biora udzial w napadach. Urzadzicy wydaja napastliwe odezwy z gloslownymi zarzutami, skierowanymi przeciwko ziemianom, zamiast pilnowac obowiazków swoich.

Nauzycielstwo polskie, ktore za czasów rosyjskich stworzylo szkolnictwo tajne, a z chwila okupacji niemieckiej zorganizowalo w ciagu paru tygodni taka siec szkól polskich, ze Niemcom zaimponowala, utraci dzisiaz grunt pod nogami, bo nie ma wymaganých dyplomów. Zastepujac ich nauzycielstwo dyplomujsne, ale nie umiejace trafic do ludu naszego.

Czas wielki na dawno obiecwaną miotle.

Na Kresach Białozuskich mamy spokojsna ludność i daleko trudniej bytoby zorganizowac pacz bolszewicki w kraju naszym, aniżeli w Krakowie. Zly urzadzic, przewlekajace sie sprawy sadowe i nerwujace system podatkowy, przy ktorym nie wie nikt kiedy spadnie nañ jakis nowy podatek, drażnia istot-

nie tę ludność. Drażni ich jeszcze bardziej dowolność samorzadzów i nieprodukcyjna danina, ktora na nie składaja. Ale trzeba bardzo zlych rzadzów, azaby białozuska ludność kresowa do rewelty doprowadzila. Mamy jednak organizacje w kraju, stworzone przez wrogie nam rzady, ktore prowadza otwartą propagande przeciwko Państwu Polskiemu i calemu polskiemu stanowi posiadania. Propagandzie tej wtörują panowie postowie, a wladza polska nie znajduje srodków dla jej poskromienia, jak nie znajduje srodków dla zneutralizowania antypolskiej polityki najwyzszej miejscowej wladzy Kościelnej.

Organizacje, o ktorých mowimy, wzniecaja pozary i ułatwiaja napady szaulisom i bolszewickim bandytom. Urzedy siedeze byly oddawna na ich tropie, ale dzialalność tych urzadzów i prace prokuratorów sparalizowaly wyzsze wladze polskie. I w kraju najspokojniejszym mamy juz pozory niepokoju, ułatwiajace polityke wrogich nam państw ościennych, a nader charakterystycznym w tem wszystkim jest fakt, ze wladze nasze na napady bandyckie nie zwracaly uwagi dopoty, dopoki napastnicy ograniczali sie na rabunkach dworów i dworków.

Kraj nasz ulegl zniszczeniu, o ktorem pojecie maja tylko ci, ktorzy mu sie naozanie przypatrzyli. Ziemianie naszym wröcili do zrujnowanych warsztatów i odbudowuja je powoli. W ciagu kilku lat zdojali troche inwentarza, ktorego jednak jest zaledwie 25 proc. w porównaniu do przedwojennego. Dwory zostaly spalone, a w najlepszym razie pozabawione drzwi, podlogi i okien i ziemianie mieszkaja w domach sluzbowych, a nieraz nawet w lepiankach.

Państwo Polskie nie dalo zadnej pomocy ani na odbudowe gospodarstw wiejskich ani miast. Wyjatek stanowila drobna pozyczka, udzielona ongi przez P. K. O. i w takich warunkach zaplacili ziemianie naszym ogromny haracz ziemia na osadnictwo, haracz, ktory nie dotknel ludności polskiej poza Kresami. A w dodatku przyszlzy bezmierne podatki, w kompaniamencie nieslychanego spadku cen na lasy, spowodowanego zamknieciem drogi wodnej i wygorowaniami taryfami, oraz spadku cen na ziemię, ktorej sprzedaz hamujac systematycznie nasze urzedy rolne.

Ziemianie naszym znaja Kalinke i Szujskiego. Wiedza, ze trzeba placic podatki, azaby państwo ratowac. To tez wiecie o podatku majatkowym przyjecli z wielkim spokojem. Konsternacja zaczela sie tylko wówczas, kiedy sie dowiedzieli, ze maja placic podatek gotówką, a nie listami zastawnymi i ze w rezultacie na zaplacenie podatku znaczna czesc inwentarza trzeba bedzie poświęcic.

Anomalja bądż co bądż jest fakt, ze Wileńszczyzna zaplacila podatku przemyslowego wieziej, niz okreg Lodzki, a gruntowego — wieziej, niz okreg Kielecki. I anomalja niezawodnie sa sekwestry i egzekucje w kraju, ktory wnelo 68 proc. podatku majatkowego, t. j. wieziej daleko niz wniesiono w innych dzielnicach Państwa.

Wszystko to razem daje obraz zaslepienia i bezradności. I wokolu slyszym glosy: „Idzie tak, jak gdybyśmy byli pod najstraszniejszą okupacją“, albo „tyle zlego nie zrobili ani Stolypin, ani Kochanow i Orzowski, ani Murawjew i Kaufmann“.

Zjazdy Ziemian odbywaly sie periodycznie od lat kilku, a rezolucje Zjazdów zawieraly cenne i powazne przestrogi, ale przestrogi te przechodzily bez skutku. Rezolucja ostatniego Zjazdu, wymieniajac rany, ktore nas toza, jest juz nie przestroga, ale glosnym przeciwko temu, co sie dzieje, protestem.

„Od czasu odrodzenia Polski stracilismy w kilka lat, zdobyty w ciagu wieków, stan posiadania za kordonem, a z bólem zaznaczye musimy, ze polskosc, pod polskimi rządami, odchodzil z dnia na dzien i na naszym Kresach“. — czytamy w odczwle.

„Rzady nasze zignorowaly Polakow na Kresach“ i jednoczesnie nie potrafily zjednocz dla siebie inoplemiennych elementów krajowych, zlaczonych z Polakami na Kresach wiekami wielkowiekowie „wspolnoscia“ — czytamy dalej.

„My, ktorzy jesteśmy rdzeniem tej ziemi i ktorzy w ciagu stuleci w najciezszych warunkach zachowalismy jej polski charakter, odwołujemy sie dzis do patrijotyzmu i poczucia polskiej racji stanu calego narodu, stwierdzajac, ze czas narzecie zerwac z polityka samobójstwa narodowego. Gotowi jesteśmy do najwyzszych ofiar dla Polski i kraju naszego, ale niewolno nam oddac tego kraju i ziemi polskiej, broniacej przez szereg pokoleń, do przesmyrczenia dla sukcesów partyjnych, albo do roztrwonienia dla szluzorycznych politycznych korzyści“.

Tak brzmi koncowy ustep rezolucji. I sadzimy, ze Polska, jak dluga i szeroka, powinna ja uslyszec i przystapic narzecie tak do uzdrowienia Kresów, ktore sa jej walem ochronnym, jak i do uzdrowienia wlasnego.

Ks. X.

Przed naradą paryską

Nota Anglii do Ameryki.

WIEDEN. 31. XII. (Pat). „Neue freie Presse“ donosi z Londynu, ze wczoraj odbyla sie w urzdzie skarbu konferencja w sprawie bliskich narad sejsyjnych ministrów skarbu w Paryżu. Równocześnie zredagowano projekt noty angielskiej wystosowanej do Ameryki w sprawie nieziemictwa Ameryki i dochodach wynikajacych z planu Davesa. Nota ta stoi na stanowisku, ze Ameryka, ktora podpisala układ pokojowy nie moze miec pretensji do udzialu w dochodach wynikajacych z planu Davesa. Nota jednak zapewnia, ze Anglia i Francja slobono sa uczynic zadość pretensjom amerykańskim przynajmniej czesciowo.

Bratiano do Paryża.

BUKARESZT. 31. XII. (Pat). Minister finansów Bratiano udaje sie we czwartek do Paryża celem wzicia udzialu w konferencji ministrów finansów.

Pozycja Mussoliniego

Liberalowie pozostaja w gabinecie.

RZYM. 31. XII. (PAT). Caly dzien wczorajszy odznaczal sie wyjatkiem ozywieniem. Miasto obiegaly najrozmaitsze pogloski o zmianach gabinetowych. Zwolanie naczynicznego posiedzenia Rady Ministrów oraz komunikat Stefanieg powiekszily jeszcze bardziej ogólnie zaciekawienie. Obecnie mozn stwierdzic, ze sytuacja rzadu poprawila sie, poniewaz liberalowi postanowili pozostac w gabinecie i solidaryzują sie nadal z Jugo polityka.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1-go stycznia 1925 r. Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego przestalo posiadac wyłączną reprezentację ogłoszeń „SŁOWA“.

Uprasza sie wszystkie biura i ogłaszajacych sie zgłaszać sie bezpośrednio do Administracji „SŁOWA“

Mickiewicza 4.

Akwizytorzy ogłoszeń potrzebni.

Sto lat temu.

1825--1925.

Inaczej, zgoła inaczej niż obecnie, gładził świat sto lat temu — w latu cztery po śmierci Napoleona.

Przedewszystkiem dlatego, że piero pod koniec września 1825-go wzięto dla publiczności pierwszą kolejkę żelazną, w Anglii na trasie między Darlington i Stockton — i że nawet jeszcze niewano sobie sprawy o obywatelstwa, który genjalny wynalazek Stephensa dokonał na amerykańskim globie.

Świat... bez kolei żelaznych! Koni i szlachy w Darlington puszczający się owalam w zawody z wagonikami pierwszego pociągu oddanego do publicznego użytku i ogromnie zdziwieni, że na lekkim spadzie, przegonili najznakomitszą prawie wyścigowo wytrzonawą wierzchowca Napoleońską jeszcze panowały czasy równo sto lat temu. Jedźtono dyliżansami. Jeszcze pełny świeżości i mecy był słoryzm Napoleona: „Miarą dobrobytu kraju jest liczba kursujących dyliżansów”.

Po morzach szłyby, raz ma jestatycznie to znów, z szybkością nie do opamiętania — żaglowce. Seisje nikt nie mógł obliczyć jak dingo wypadnie mu podróżować np. z Londynu do wybrzeży Ameryki Północnej.

Palono świece i lampy olejne, których wydoskonalenie przez Carrela uchodziło za ostatnie słowo dobroczynnej pomysłowości. Dla dobytecia ognia postęgiwano się przeważnie kromieniami górz znanymi t. zw. „zapalaki” w kwas siarczany było, doprawdy, zbyt już niewygodne, a zapalaki rozpalał się od potarcia o papier szpary wyznaczone zostały dopiero w dziedzinie bez mała lat potem.

W wojsku dogorywały skafłrówki. Wciąż jeszcze jednak obowiązywał najświętszy (i dodajmy: ostatni) ich „model” francuski z roku 1822-go. Używano już od lat takich płaciu dla prywatnego użytku piśmiennic, wydziałowych przez p. n. Anglika, lecz właśnie w 1825-tym paryska międzynarodowa komisja mająca na celu zbadanie formy postonówek uznała je za zupełnie nieodpowiednie dla użytku wojennego — jako zbyt „skomplikowane”. Dopiero w roku 1840-tym miały się nie zaopatrzyć wojska linijowe Europy.

Już od roku 1815-go drukowano na maszynach gazetę „Times”, wydoskonalając nieustannie ten proceder. Łatwo jednak zdać sobie sprawę z funkcyjowania drukarni dziennikarskich w 1825-tym jeśli się zważy, że dopiero aż w lat pięćdziesiąt potem, t. j. w 1875-tym zaczęto w Paryżu bić na godzinę, jako maximum, 25 do 40 tysięcy egzemplarzy gazety codziennej przeciętnej formatu. Widać stąd jak sto lat temu pracowały jeszcze nader wolno i mozolnie drukarnie obsługujące prasę, rozchodzącą się po świecie Bożym... początki konna.

Gorzej było z obsługą wewnętrzną, redakcyjną. Posługiwano się... „specjalnymi”, własnymi kurjerami konnymi i telegrafem sygnałowym (bez drutów, dodajmy, w nocy ośm podnoszą mgły i szarugi). Paryski „Journal des Debats” w specjalnym artykule wiosną 1829-go roku wynosił pod napisem „sprawność i szybkość informacji prasowych”. Połuchałmy. Oto 31-go marca wymienionego roku dokonany został w Rzymie obiór na papieża Pasa VIII-go. O 8 wieczorem tegoż dnia specjalny kurjer konny „Debatsów” pędził z tą wiadomością do Paryża. Przybywa 4-go kwietnia do Tulouza. O 4-tej rano. Dopada do telegrafu sygnałowego i — w cztery godziny potem ma już paryska redakcja wiadomość o wyborze papieża. Wiadomość z Rzymu do Paryża otrzymał... w 84 godziny! Nie było dotąd przykładu takiej szybkości, d'une telle rapidité! — pisał „Journal des Debats”.

Inaczej też, zgoła inaczej niż dziś, wyglądał polityczny świat sto lat temu.

Nad Europa, zakutą w granice państwowe wykreślone jej przez Kongres Wiedeński, unosił się duch Świętego Przymierza, paktu miastycznego, zainspirowanego cesarstwem Aleksandrowi I-mu przez iluminantkę baronową Krüdener. Największe potęgę mocarstwem świata stały na straży: legitymizmu i pokoju — mając egzekutywę o wiele, wiele pewniejszą i skuteczniejszą niż nasza obecna Liga Narodów.

Właśnie był się odbył — w 1825-cim — kongres w Weronie, przydywany przez Metternicha, lecz

którego duszą był polityczny pełnomocnik Francji, Chateaubriand. Kongres był jednym z etapów akcji zapobiegawczej przeciw wszelkim „nieporządkom” w rodzaju neapolitańskich i madryckich, mogących naruszyć stan rzeczy ustalony w Europie przez traktaty popodpisywane dziesięć lat temu w Wiedniu. Spokój i porządek panowały w Europie. Aleksander I-szy wydawał ostatnie technienie w Taganrogu, lecz pozostawał w Europie aż nadto jeszcze wielu wcale potężnych stróżów „bezpieczeństwa publicznego”.

Tem niemniej cały świat cywilizowany śledził z zapartym oddaniem przebieg walki niepodległościowej toczony przez heroiczną Grecję z całą potęgą Wielkiej Porty. Dymły gruzi zbombardowanej Missolungi, zwłoki Byrona odpływały z Grecji do Anglii, a zagrzmięci mieli niebawem armaty pod Nawarinem.

Wioshy już zaczynały drgać. Już piama Manzoni'ego i Silvia Pellico zakładały miny pod „obcą przemoc”, es miała pod naciskiem wielkiej idei zjednoczenia się Włock pęknięć dopiero w wiele, wiele lat potem.

W Rosji bunt dekabrystowski wprawdzie padł pod gromem samego gestu towarzyszącego historycznym „Na kalen”! Mikołaja I-go, lecz właśnie sto lat temu założone zostały fundamenty do ofiar ludzkich pod triumf tej nieśmiertelnej i ażełmnej idei, który stał się miarą... w wiele, wiele lat potem pod germańskim „biczem Bożym”.

A w Niemczech? Niemcy — pomimo swej słabości państwowej, pomimo swego rozbitcia na kraje i kraiki, aż do operetkowych władz, — przeżywały jedną z najświetlejszych moze epok swych narodowych dzieł. Nie żył już Schiller lecz jego idealizm właśnie przetrwał i uszlachetniał masy; Göthe królował w Weimarze jak na Olimpie. Hegel objężdzał pryncypalne egzystencja i nauki badając postęp, który w nich czyniła doktryna filozoficzna, rzuciona przez świat. Bethoven zanikał ostatnimi akordami swoją genialną Dzielną Symfonię, co miało przez lat sto górnąć nad całą muzyką orkiestralną, dotąd nieprzeciętną. A Overbeck, Schnorr, Cornelius pełnym wznieśłogo patosu romantyzmem epremientali malarstwo — podczas gdy mistrz Heine przygotowywał do druku „Buch der Lieder”, mający ukazać się w 1827-ym.

We Francji odbyła się w maju 1825 r. z wielką pompą i paradą koronacja króla Karola X-go; Algier dopiero miał być podbity, a wcale niepokojącym zamałucha na królewicza, księcia de Berry (padł z ręki skrytobójcy w 1820-tych) starano się jak najmniej pamiętać. Ruchocki bezpartyjczynie sam król załęgnywał... wyborami „bon-mots” w rodzaju historycznego: „Nic się we Francji nie zmieściło; przybył jej tylko jeden Francuz”.

Schodki z pola: Chateaubriand i pani de Staël; malarski neo-klasycyzm dobiegał do swego apogeu. Wspaniałe mi palit się już świtami romantyzmu, aby w pięć lat potem stężyć walną swoją batalię na słynnej premjerze „Hernani”-ego. Lamartine już był po elegjach swych u stóp Elwiry; ożeniony i w dyslocacji, jako florencki chargé d'affaires. Musset miał piętnaście lat.

W Anglii panował Jerzy IV, rozwidziony skandalicznie z królową Brunswicką; z filozoficznym spokojem patrzył na emancypowanie się Irlandji, spłacał długi swoje kawalerskie i coraz to bardziej wyszukanie zdobył swoje pałace. Wellington, zawieszony na sołanie pałasz z pod Waterloo, udawał wcale majestatycznie premjera, którym faktycznie był Robert Peel. Walter Scott był już tak słynnym i popularnym, że kiedy w 1822-gim wybrał się król Jerzy w objazd po Szkocji, głos całej ludności desygnował autora „Waverley”-a i „Icanhoe” na tego, który „miał czynić wobec monarchy „heory kraju”. Tak też się stało.

Na dalekich od nas ładach, w Stanach Zjednoczonych zaczynał właśnie kipieć gwałtownie the irrepressible conflict, konflikt nie do zażegnania między Stanami północnymi i południowymi — z racji niewolnictwa. Konflikt miał się rozstrzygnąć salwami armatnimi dopiero w 1860-tych. Brazylja stawała się państwem niezależnym, uznana uroczysto za taką przez samego króla

W sobotę, dnia 3 stycznia 1925 r. o godzinie 9 i pół rano w kościele Św. Jakuba w Wilnie odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

†
P.
Z MALINSKICH

GABRYELI WALERJANOWEJ KIERBEDZIOWEJ

obywatelki ziemskiej pow Poniewieskiego, zmarłej po długich i ciężkich cierpieniach 11 grudnia 1924 r w wieku lat 64 w majątku Nowym Dworze i pochowanej 13 tegoż grudnia w grobach rodzinnych na cmentarzu w Bejnarowie

o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim żalu
Brat i rodzina.

portugalskiego w listopadzie 1825-go. Co prawda, cesarska korona brazylijska szła na skronie — jego redonatego syna. W Chinach miała Anglia monopol handlowy — co, przyznać trzeba, niezmiernie uprościło międzynarodowe stosunki z Państwem Niebieskim. Afryka była prawie terra incognita; dopiero wryszano się... w Saharę; same tylko przewędrowanie Afryki od morza do morza uchodziło za szczyt podróżniczego heroizmu. Podbój Afryki przez białe narody cywilizowane jeszcze był w pieluszkach — aby użyć najbardziej sugestywnego wyrażenia.

Do obu biegunów wyruszał raz po raz śmiało ekspedycje. Wspięto się — bez ostatecznego rezultatu — na najniebezpieczniejsze szczyty Kordejerów i Himalajów. Po stu latach — wciąż jeszcze żaden sztandar państwowy nie powiewa ani na żadnym z biegunów ani na Mont Everesta.

Upływał dopiero trzydziesty rok od upadku i rozbita Rzeczypospolitej Polskiej. Ten i ów mógł jeszcze a nas przzywdniać kontusz, w którym siedzi na dwór królewski Stanisława Augusta lub de izby poseselskiej.

Wszystkie trzy zabory nie mogły się jeszcze akonsolidować. Przeszkodziły przedewszystkiem, przeszło dziesięć lat, wojny Napoleońskie... powstanie Księstwa Warszawskiego... Raszyn... wiosna 1812-go... wileńskie uniwersyteckie czasy... Statut Organiczny... Wolno niemal wyrazić się, że pierwsze trzy dziesiątki naszych porzoborowych dzieł były — plynne.

Nad wszelkimi orientacjami gorował program Adama Czartoryskiego — jeszcze w 1825-tym. „Stale wierzyłem — czytamy własne księcia słowa z jego pamiętników — że zdołam pogodzić rosyjskie tendencje ze szlachetnymi ideałmi. System mój musiał nieodzownie doprowadzić do odbudowania Polski”. Nie doprowadził. System księcia „na sprawiedliwość oparty” ostatekiem nie odpowiada realnym warunkom Europy, był, jak późniejszy „system” Wicelipskiego, „realną” polityką jak najbardziej — nierealną.

Tymczasem autor „Świątyni Sybilli” Woronicz głosił czysto panslawistyczne idee; propagował braterstwo narodowe z Rosją Tadeusz Czacki; przechodził do orientacji rosyjskiej nawet jeden z twórców legendy Michał ks. Ogiński; z zaboru Pruskiego wtrząsł im Staszko. W Warszawie, bezwzględny lojalista wobec rządu, bez ogródek zwany rusefitem, genjalny finansista, wielki miłośnik stanu, Lubiecki zakładał Ziemiańskie Towarzystwo Kredytowe — akurat w 1825-tych — dla podniesienia rolnictwa, a dla podniesienia przemysłu Bank Polski. Piękny ma pan Władysław Grabski wzór przed oczami. W perspektywie stu lat.

Dopokola się Europa. Rządziły w niej cztery mocarstwa, które na kongresie w Wiedniu podzieliły między siebie literalnie wszystko, co można było komukolwiek zabrać: Rosja, Austria, Anglja i Prusy. Trzy z nich mogły już teraz rozpocząć spokojnie dzieło wypleniania polskości z zagarniętych ziem polskich.

Węc „król” Aleksander, wbrew konstytucji rozwiązuje opozycyjną radę wojewódzką (kaliską) i 1825-tych znosi jawność warszawskich obrad sejmowych; w Wilnie Nowosilcow rozgarnia filaretów i w październiku 1824-go wywozi ich kilku-nastu z Mielkiewiczem na ozele na deportację, wiału na Sybir; w zabrze pruskim i austriackim rozpoczyna się per fas et nefas wynaradawianie Poznańskiego i Galicji.

Równo sto lat temu poczuł naród polski na dobre, we własnej ojczyźnie, twardą i bezlitosną pięść

obcej przemocy. Równo sto lat temu: zaczęło się!

W Wilnie naszym, między rokiem 1818-ym a 1822-gim, ten tytuł towarzyskiemu nadawali Szubrawcy. Oni też, oprócz własnych „Wiadomości Brukowych” zasilali oświeconą polską prasę wileńską. A wychodziły wówczas w Wilnie: „Kurjer Litewski”, „Dziennik Wileński”, „Tygodnik Wileński”, „Pamiętnik Magnetyczny”, „Dzieje Dobroczyńców” (ście cudackie czasopismo wydawane najpierw przez Kontryma, potem przez księdza Olszewskiego, poświęcone... dziejom dobroczynności krajowej i zagranicznej). Wychodził też „Miesięcznik Połocki”.

Latem 1822-go urywają się „Wiadomości Brukowe” a „Tygodnik Wileński” zostaje przez władze rządzące zawieszony. W 1825-ym wychodził już w Wilnie, oprócz „Wiadomości krajowej i zagranicznej”, tylko „Kurjer Wileński” i „Dziennik Wileński”, oba redagowane przez Marciniowskiego, nad wszelki wyraz niedołężnie. Coraz słabiej i bezbarwniej prowadzone, były już w 1825-ym istnym zlepkiem „wiadomości politycznych” (cierpanych z gazet rosyjskich i zagranicznych) tudzież... ogłoszeń, które dawały Marciniowskiemu bardzo pokazy dochód. Kroniki bieżącej była tylko szczypta, żadnego działu literackiego, żadnych „ideowych” artykułów. Wyłącznie tłumaczenia.

W 1831-ym władze zawiesiły „Dziennik Wileński”. Ta gwałtowna śmierć była dla niego istnem wyzwoleniem.

A na wsi głuchej gdzieś w gubernji Pskowskiej, w starym dworze, w Michajłowskoje, z którego nie wolno było mu się ruszać, Aleksander Stergiejewicz Puszkina pisał swego „Oniegina”.

Po grudniowej zawierusze petersburskiej mieli się spotkać w Moskwie: Puszkina i Mickiewicz. Prawie równoletni. Dwudziestosiedmioletni Mickiewicz rozpoczął właśnie swój przyradymsowy w Rosji pobyt dalekimi peregrynacjami. Burza go młodości

SEJM I RZĄD.

Delegat polski na konferencji ministrów finansów.

Delegat rządu polskiego przy komisji odszkodowań p. Jan Morożowski, został mianowany delegatem rządu na konferencję ministrów finansów państw aljanskich, która się zbierze dnia 6-go stycznia 1925 roku.

Wymiana depesz pomiędzy min. gen. Sikorskim a wojskowością francuską.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku, odbyła się wymiana depesz pomiędzy ministrem spraw wojskowych generałem Sikorskim a wybitnymi przedstawicielami francuskiej wojskowości.

Mianowicie, gen. Sikorski wymienił serdeczną depeszę gratulacyjną z marsz. Foch'em, gen. Nollet'em, gen. Niessel'em, min. Dumenil'em, gen. Gouraud'em, gen. Dobensy'em, wiceadm. Salau, po stem Maginot'em i gen. Le Rond'em.

Konferencja ministrów.

Załączona prezesa ministrów, p. Thugutt, był w wtorek dłuższą konferencją z kierownikami ministrów wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Zawidzkiem.

Rekowania polsko-czeskie.

Data 5 stycznia 1925 r. rozpoczną się w Warszawie w dalszym

zaniósł do Odesy — a sierpniowa 1825-go roku wycieczka na Krym wywarła na niego niezmiernie silne wrażenie. Pod tem wrażeniem, po odeskich sonetach erotycznych, powstały nieśmiertelne „Sonety Krymskie”.

W sławie i chwale, równie jasnej i czystej dziś jak wczoraj, przetrwały oto one sto lat „Sonety Krymskie” Mickiewicza i „Oniegina” Puszkina. Jednolaki. Zycmyż, życzyż powstającym dziś wieszszom i poematom takiej trwałości w sławie i chwale!

A i sobie życzymy przejścia „do historii” jeżeli już nie w aureoli to choć przynajmniej bez noty zły lub uszczypliwej w pamięci ludzkiej. Za sto lat... my przecie wszyscy będziemy tą świecą łojową „objasnianą” szczypcami i tą lampą olejną, i tym wagonikiem kolei Stephensa — o których z takim póżumieniem opowiadamy dziś sobie. Nasze radia i mikrofony, nasze tak correct zaprasowywane spodnie, nasze sterylizowane mleka, jabłanki, dancingi i kasy chorych przejdą z nami do... do „zamierzonych czasów” tak z matematyczną ścisłością, ach, i tak niepostrzeżenie jak poprzehodziły wszystkie, wszystkie epoki, ery i okresy.

Po stu latach — będziemy i my wszyscy z całym naszym światem, z całą naszą terażniejszością; rozdziałem Historji. Bardzo nawet może interesującym. Znajdą się nawet niezawodnie ludzie, którzy będą żalowali, że nie sążone im było żyć w epoce, którą my przeżywamy. Rzeczą bowiem jest nieśmiertelność: niezadowolenie z tego, co się posiada, z tego, co przypada cztwielkowi w udziale, a już najbardziej z tego... co się na wylot znał. Wydaje się zawsze piękniejszem i cenniejszem: to, co było lub... to co będzie.

Co się na świecie stanie w ciągu nowych lat stu, od dzisiejszego Nowego Roku do pierwszego stycznia 2025-go roku?

Daj nam, Panie Boże, wszystkim, jak tu dziś jesteśmy, unieść po przez tych nowych lat sto i zachować dla wdzięcznej pokoleń pamięci — dobre imię!

Cz. J.

ciągu rokowania polsko-czeskie w sprawie zawarcia konwencji kolejowej. Delegaci czescy przybyli do Warszawy dnia 4 stycznia 1925 roku.

O traktat handlowy z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński przyjął dnia 30 b.m. postę niemieckiego p. Rauschera, z którym omawiał traktat handlowy polsko-niemiecki.

Kolejowe zjazdy techniczne.

Z inicyatywy Mstwa Kolei zostały zorganizowane przez Departament Mechaniczny i Zasobów Mwa Kolei zjazdy techniczne inżynierów wydziału mechanicznego polskich Kolei Państwowych. Zjazdy te zostały zorganizowane celem rozpatrzenia ważniejszych spraw z dziedziny technicznej i gospodarczej wchodzących w zakres działalności wydziałów mechanicznych oraz w celu utrzymania ciągłego kontaktu pomiędzy Wydziałami Mechanicznymi i zaznajomienia ich przedstawicieli z wynikami pracy poszczególnych Dyrekcji. Zjazdy odbywać się będą zasadniczo raz do roku. Mają one charakter do radczy. Komitet zjazdu ma swój siedzibę w Warszawie przy Ministerstwie Kolei.

Białorusini.

XI.

Okres VII-ty „polako - rosyjski“ (1919 r.— . . . r.).

Okres ten piynny da się podzielić na następujące zakończone już momenty: 1) Z. C. Z. W. (Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich) 1919—20 r.; 2) czasy „Litwy Środkowej“ 1920—22 r. i 3) czasy wyborów do Sejmu ogólnonarodowego w końcu roku 1922. Nie można tu będzie również pominąć: ważniejszych wypadków z ostatnich paru lat życia białoruskiego w Polsce (1923—24), następnie — Białorusi Sowieckiej, oraz wreszcie życia białoruskiego za granicą na Litwie, Łotwie, w Czechosłowacji, Rosji i Ameryce.

Czasy Z. C. Z. W.

Okres ten zapoczątkowuje krótkotrwałe najście bolszewików na tereny białoruskie, opuszczone przez Niemców w końcu r. 1918.

Bolszewicy jednak, naucezywszy się tymczasem leżyc z ruchami narodowymi, stosują względem Białorusinów nową, całkiem odmienną od poprzedniej, taktykę.

Mianowicie, pragnąc ich sobie pozyskać w dniu 1 stycznia 1919 r. ogłaszają w Mińsku Republikę Sowiecką, sfederowaną z R.S.F.S.R., oraz tworzą Białoruski Rząd Sowiecki. Jednakże a Białorusi Sowiecka nie potrwała długo; wkrótce bowiem odcięto od niej prowincję wschodnią (Witebszczyznę, Mohylewsczczyznę i t. d.), przyłączając je do Rosji, zaś z jej terenów zachodnich (Mińszczyznę, Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę) w połączeniu z Litwą (etnograficzną) utworzono Litewsko - Białoruską Socjalistyczną Republikę Sowiecką ze stolicą w Wilnie, czyli w skróceniu bolszewickim t. z. „Lit. Biel“. Żywot jego był również krótki, zakończony przez przyjście wojsk polskich.

Wojska te pod wodzą J. Piłsudskiego wyzwoiliwszy w samą Wielkanoc Wilno, 8 lipca 1919 r. zajmują Mińsk i posuwają się w dalszym ciągu ku wschodowi, docierając do Połocka i Borysowa.

Celem administrowania zdobytych ziemiami białoruskimi utworzono wkrótce Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich z Komisarzem Generalnym Ziem Wschodnich p. Osmołowskim na czele.

„Był (te) czas — jak stwierdza białoruskie pismo opozycyjne („Nasza Buduczyna“ Nr. 3) — gdy wśród uświadomionych warstw społeczeństwa białoruskiego panował jednomyślny pogląd: oparcia się w walce o ideały swego narodu o Polskę, na czele której stał w pełnym rozkwicie swej siły Józef Piłsudski.“ (Nota bene ideały owe były zredukowane wówczas do federacji Białorusi z Polską, a nawet do autonomji tylko). Niestety dzięki niezdecydowanej i chwylowej polityce naszej względem Białorusinów i niezłożeniu jej błędem, jednomyślność ta nie trwała długo, a wkrótce cała wogóle orientacja na Polskę i Piłsudskiego bankrutuje ostatecznie Tymczasem wróćmy do wypadków.

Wraz po zajęciu Wilna przez wojska polskie, J. Piłsudski, wydając odczwę „do mieszkańców b. W. Ks. Litewskiego wydrukowaną w czterech językach, która następnie została wyklejona i w Mińsku.

Pierwszą odczwę „do obywateli miasta Mińska“, dewotka polskiego frontu gen. Szepetycki, wydaje również po białorusku.

Dróbny ten akt usposabia jeszcze przychylniej Białorusinów mińskich względem Polaków.

Niebawem przybywa do Mińska i sam J. Piłsudski, udzielając rozmaitym delegacjom białoruskim nowych dalekoidących zapowiedzi i obietnic w sprawie białoruskiej.

Rada Białoruskiej Republiki Ludowej z p. Sieredą na czele, która się była rozproszyła z nadjeściem bolszewików, obecnie znów się zgromadza w Mińsku, dokąd też niebawem przybywa z zagranicy Białoruska Rada Ministrów Ludowych, przyczem premier ministrów A. Łuckiewicz po przybyciu swem z Paryża, zostaje czasowo internowany w Warszawie.

Przypominamy tu iż organ wykonawczy Rady Republiki — Sekretariat Ludowy zmieniał się kilkakrotnie w przedciągu r. 1918; na czele I-go „gabinetu“ stał J. Wołko, II-go — R. Skirmunt, III-go — J. Siereda, wreszcie w październiku t. r. powierzono utworzenie rządu p. A. Łuckiewiczowi, przy którym przemianowano go z Sekretariatu na Ministerjum Ludowe. Wkrótce następują pierwsze represje polskie względem Białorusinów w Wilnie

i Grodzie (areszty i konfiskaty pism; zamykanie szkół i instytucji) i stosunki polsko białoruskie poczyna się psuć. W Mińsku zaczyna kursować pogłoski o rozwiązaniu Rady Republiki przez Komisarza Generalnego Z. C. Z. W.

Leż Rada rozpada się sama przez się.

Mianowicie z końcem roku 1919, w grudniu, powstają w lenie rady tarcia na tle osobistym i ideowym. Z jednej strony bowiem p. Wacław Łastowski, dotychczasowy wyznawca idei federacji z Polską, pragnie zważyć A. Łuckiewicza i przerosować swą kandydaturę na premiera, z drugiej zaś strony lewica rady (do której należał i Łastowski), złożona ze znacznego zastępu eserów i grupki socjalistów-federalistów (razem około 40 osób; cała zaś Rada wynosiła około 100 osób), postanawia wyrzucić się dotychczasowej orientacji polskiej, szukając innych dróg dla realizacji ideałów narodowych.

W dniu krytycznym 13 grudnia odbywają się jednocześnie, lecz w rozmaitych lokalach, posiedzenia obu części Rady (lewicy i centroprawi); pertraktacje nawiązane w toku posiedzeń nie odneszą pożądanego skutku i następuje oficjalny rozłam, mający swym skutkiem istnienie z białoruskich rządów naraz. Staje się to w ten sposób, iż po zerwaniu rokowań lewica Rady na tem samym posiedzeniu swem obiera własne prezydium Rady na czele którego staje p. Kreczewski, desygnując (na tamże posiedzeniu) Łastowskiego na premiera, ten zaś niezwłocznie formuje swój własny rząd białoruski, opozycyjny względem Polski, zostaje aresztowany, zwolniony zaś po miesiącu w styczniu 1920 r. i przemyka się chyłkiem do Kowna wraz ze swymi adherentami. W tymże dniu 13 grudnia na posiedzeniu obradujących osobno prawicy i centrum Rady za inicjatywą A. Łuckiewicza tworzy się zamiast dotychczasowej rady republiki, redzaj dyrektorjatu z 5 osób z p. Sieredą na czele, nazwany najwyższą radą białoruskiej rep. lud. („Najwyższszaja Rada“), sam zaś p. Łuckiewicz pełni w dalszym ciągu obowiązki „premjera ministrów“. Pertraktuje on z prezydentem Skulskim.

Dn. 22 października 1919 r. pojawia się dekret Piłsudskiego zezwalający na formowanie białoruskich oddziałów wojskowych. Powstaje białoruska komisja wojskowa w Mińsku. Organizuje ona białoruskie kursy wojskowe w celu przygotowania starszyzn dla przyszłego wojska białoruskiego.

Dają one kilkadziesiąt białoruskich podchorążych i około 200 oficerów kadrowych.

Dokonano również (coprawda słabych) przekładów na język białoruski ustaw wojskowych.

Latem 1920 r. przewala się po ziemiach białoruskich tam i z powrotem nawała bolszewicka.

Dopiero z ofensywą wojsk bolszewickich stał się możliwym werbunek w leńtarzuszki do białoruskich oddziałów wojskowych. Jednakże agitacja werbunkowa wśród młodzieży wiejskiej nie dała pożądanego wyniku, pozostając prawie bez rezultatów. Białoruska Komisja Wojskowa, odając się wraz z wojskiem polskim przed bolszewikami, przyjechała do Łodzi i tworzy tam batalion białoruski, zaś po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej i zawarciu pokoju w Rydze wiosną 1921 r. — zostaje rozwiązana rozkazem ministra wojny.

W związku z pokojem ryckim następuje bankrutost ideowe, orientującej się za Polską, Rady Najwyższej, która się rozpada sama przez się wraz ze swym organem wykonawczym (Radą ministrów).

Mianowicie najprzód p. Łuckiewicz zrzeka się swej godności na ręce Rady Najwyższej w końcu lutego 1920 roku, w roku zaś następnym sama Rada wydaje komunikat o jej rozwiązaniu się. Tak przestaje istnieć rząd białoruski A. Łuckiewicza.

Z akcji kulturalnej w tym okresie zasługują na uwagę rozwój białoruskiego szkolnictwa średniego, który się najdotkliwiej ujawnia w powstaniu w r. 1919 nowych gimnazjów białoruskich w Wilnie i Mińsku. K. Smreczyński.

Pożary w Estonji.

W dzień wigilijny wybuchł niespodzianie olbrzymi pożar w Raplińskiej fabryce papieru. Z szeregu miejscowości w Estonji dochodzą wiadomości o pożarach majątków i fabryk. Większość pożarów jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń wybuchła wskutek podpalenia przez komunistów.

Trocki na widowni.

Pogłoski o rozruchach w Moskwie w związku z konfliktem Trockiego z „trojką“ okazały się fałszywe. Nie znaczą to zupełnie aby konflikt ten był zlikwidowany całkowicie.

Trocki pozostaje ciągle w Moskwie. Nie występuje on obecnie nigdzie, cały czas przebywa w Kremle. Stan jego zdrowia nie jest tak zły jak to stwierdzają biuletyny sowieckie.

W Moskwie z tego powrotu kursuje żart: Trockiego rano odwiedza jeden ze znajomych i zapytuje: Lew Dawydowicz jak Wasze zdrowie?

Nie mogę panu powiedzieć — brzmiał odpowiedź — jeszcze nie przeglądałem porannych pism.

Konflikt Trockiego wywołuje dość duże zainteresowanie włościan. Jest to zrozumiałe wobec popularności jego imienia w Rosji. Jednocześnie z tem po wsiach krążą pogłoski, że Trocki występuje w obrobie włościan i że powodem konfliktu była jego opozycja przeciwko metodom stosowanym przy ściąganiu podatków od włościan.

W sprawie pogłosek tych zabiera głos dziennik p. t. „Biednota“. W odpowiedzi tej czytamy: „Główne przyczyny walki z Trockim są jego myślnie poglądy na rolę włościaństwa. Zdaniem Trockiego proletarijat jest jedyną rewolucyjną siłą w kraju. Nie ocenia on rewolucyjnej siły włościaństwa“. Dalej zaś „Biednota“ wskazuje że jeżeliby teorie Trockiego zostały urzeczywistnione, to wywołowałyby one zwiększenie cen i podatków dla chłopów. Rewolucyjna kusielska teoria Trockiego grozi przerwaniem trwałego związku pomiędzy chłopstwem a partją komunistyczną — kończy dziennik.

Banicja Patryarchy.

„Neue Freie Presse“ z dn. 28 b. m. donosi, że rząd turecki skazał na banicję z Konstantynopola nowego patryarchę ekumenicznego kościoła wschodniego Konstantyna. Powodem tego surowego zarządzenia mają być podobno stosunki patryarchy z Sowietami. Wraz z patryarchą wysłany został także metropolita wysp Książących Agat — Angelos i jeszcze dwaj duchowni. Deportacja formalnie opiera się na umowie z Grecją co do wzajemnej wymiany obywateli.

O hysterji tej deportacji „Neue Freie Presse“ podaje następujące sensacyjne szczegóły:

Pozgonie patryarchy Gregoriusa VII w dn 17 listopada z patriarchatu zginał worek z dokumentami, do których stosunków pomiędzy patriarchatem a Sowietami. Zamieszany w te historie był podobno obecny patryarcha Konstantyn. Z dokumentów tych wynikało, że patriarchat znajdował się w życzliwych stosunkach z Sowietami za pośrednictwem członków delegacji handlowej Sowietów w Konstantynopolu pp. Tannenberga i Kotomiczewa.

Obaj ci panowie zostali przez władze tureckie aresztowani i deportowani.

Później zaś spadły represje na patriarchę który ogółem pełnił swój wysoki urząd w ciągu 10 lat, gdyż wybrały został dn. 17 grudnia.

„Za swobodę“ zwraca uwagę, że dn. 24 b. m. biuro prasowe zarządu cerkwi prawosławnej w Polsce ogłosiło komunikat o tem, iż metropolita Djonizj otrzymał od nowego patriarchy zawiadomienie o jego intronizacji.

Odnośna depeza brzmiała: „Z Bożej łaski my od dzisiejszego dnia patriarcha ekumeniczny, objawsz się zarząd stolicy świętej, posyłamy pierwszy braterski pocałunek pokoju Niechaj Bóg zesła żywienie i pomagania nam do godnego wykonania

obowiązku naszej służby pasterskiej. Patriarcha Konstantyn“. Po odczytaniu tej depezy synod prawosławny w Polsce powziął rezolucję, wyrażającą radość z powodu intronizacji nowego patriarchy, a metropolita Djonizj przesłał deń depezę powitającą.

TELEGRAMY.

Papież modli się za Polskę.

RZYM. 30 XII. (Pat). Ambasador Serzyński złożył Papieżowi życzenia powroczne Papież oświadczył, że modli się za Polskę i Jej Prezydenta, aby Nowy rok był dla niej szczęśliwy.

Niebywałe ciepła w Syberji.

MOSKWA. 20 XII. W Syberji panują niebywałe ciepła. Około 20 grudnia na całej Syberji temperatura wynosiła 2° wyżej zera.

Nota albańska.

BIAŁOGRÓD. 31 XII. (Pat). Posel albański w Białogrodzie Aipriza-Colonia doręczył rządowi ugosłowińskiemu notę Achmeta Zogu w kwestji następującej: „Rząd rewolucyjny Fan-Nollego po sprowokowaniu swemi arbitralnymi rządami prześladowaniami oraz nadużyciami powstania w okręgu Krumica, widział się zmuszony do opuszczenia kraju. W oczekiwaniu ukonstytuowania się rządu legalnego i stosownie do dekrety dawnego rządu legalnego objąłem władzę w charakterze dowódcy wojsk operacyjnych. Wszystkie prefektury użyczyły moją władzę“.

Zbrojenia Niemiec.

PARYŻ. 31 XII. (Pat). „Matin“ donosi z Amsterdamu, iż jedna z większych tamtejszych stoczni wytwarza części składowe do łodzi podwodnych przeznaczonych dla Niemiec.

Bułgaria i Rumunja.

BUKARESZA. 31 XII. Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Premier bułgarski i Cankoff odbył wczoraj naradę z premierem Bratiannu i ministrem spraw zagranicznych Duca. W czasie narady poruszony został w duchu przyjaznym między obydwojmi krajami. Wszyscy członkowie stanu wyrazili nadzieję utrzymania i wzmocnienia stosunków dobrego sąsiedztwa łączących dzielstaj Rumunję z Bułgarią, podjętych wspólnie interesami i dążeniami pokojowemi ożywiającej mi obydwa narody.

KTO chce wiedzieć
o której godzinie pociąg odchodzi lub przychodzi do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj
NIECH KUPI NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.
Cena tylko 20 groszy.
Nabyć można w księgarniach, w skita dach mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych

Ze świata artystycznej

Dowiedujemy się z rzetelną tyfakcją, że pełne animuszu i służone, acz młode, tow. Plastyk uznawia swą pedagogiczną działalność, otwierając 15 stycznia 1921 „Kursy zawodowe wieczorne dla młodszych. Kierownikiem ma być p. Kulesza, zaś pp. Kwiatkowski, Kowalski-Wierusz, Czechowicz, i widowski, Rouba zajmą się wykładami, inspektorem gospodarczym jest p. Hermanowicz.

Szkoła, czyli raczej kurs, pociągać będzie 3 działy; I i II ogólnodawać będą zasady rysunku praktycznym zakresie, odnośnie do zawodów i rzemiosł, zaś III ogólnie sycyerkstwo w drzewie i metalu, odlewnie i wogóle wszystkie działy rękodzielnicstwa, które w dzielnicy na tak udanej wystawie artystyczno-rzemieślniczej w jesieni. Po tym właśnie pokazie co i jak robić umieją pracownie wileńskie, wyłoniła się potrzeba kierunku artystycznego i wykształcenia plastycznego dla pracowników. To spowodowało subwencję ofiarowaną przez cechy wileńskie, która wyłoniła p. inżyniera Linowskiego na prezesa rady nadzorczej kursów (zastępca p. Oszurke); od tow. Plastyków weszło 3 przedstawicieli. Rząd zobowiązał się do pokrycia 2/3 kosztów, zaś zarząd miasta Wilna ofiarował; salę w murach 6-to Michalskich, drzewo na opał i instalacje elektryczną.

Pod dobrą więc wróżbą zespolonych sił przyznających wypłynęła nowo organizacja pracy w kierunku artystycznym, a że będzie poprowadzona racjonalnie, rzeczowo i umiejętnie, tego gwarancją mogą być nazwiska „Plastyków“ (pp. Hermanowicza, Czechowicza i Wierusz-Kowalskiego), którzy już sporo za usługi położyli w tej dziedzinie. Byli oni jedynym objawem życia artystycznego w Wilnie i pracy pedagogiczno-twórczej, daleko za sobą zestawując Wyzd. Szuki U. S. B. o któregoś datałalności, a raczej nieczynności z coraz większym niepokojem mówią w Wilnie i Warszawie. Przypomnieć bowiem należy Sz. Publiczności, że „Plastycy“ powstał w 1920 r. za inicjatywą pp. Śleńdzińskiego (prezesa Czechowicza, Rouby, Wierusz-Kowalskiego, Woźniakiego, Hermanowicza, Karłowicza, Jamontka). Były to ruchliwe pełne życia, szczere talenty, niektóre już skonsolidowane, inne szukające jeszcze swych dróg, ale wszystkie oryginalne i zajmujące w swej twórczości. Ci młodzi artyści, potrafili przy bardzo małych środkach materialnych, uruchomić szkołę, która trwała od 1921 do 23, dając w corocznych wystawach dowód, że profesorowie powołani do życia, a uczelnio rzetelnie robią postępy.

Prócz tego „Plastycy“ urządzili 4-ty wystawy: w Wilnie w 1922 i 23 r. cieszące się wielką frekwencją i wzbudzające ogólne zajęcie całego miasta, tak pozbawionego wrażeń artystycznych z dziedziny plastycznej. W Warszawie również, w Łazienkach w 1922 i w Zachęcie w 1924 urządzali nasi wileńscy wspaniale pokaz swych prac; przy wspaniale rzemiosł w jesieni, był też jak pamiętamy salon artystyczny, świąteczny o nieśladnym wysiłku twórczym naszych „Plastyków“. Jeśli dodamy do tego, że artystyczne wydawnictwo „Południe“, pod redakcją p. Woźniakiego, potrafiło w tych ciężkich czasach wydać 6 numerów, ozdobionych reprodukcjami dzieł artystów wileńskich, z których p. Śleńdziński zdobył już sobie sławę, nie tylko w Warszawie, ale i w Rzymie, Szwajc., ciekawą techniką umiłowaniem portretami, to przyznać trzeba, że tow. Plastyków dała dowód energii i młodości do sztuki, której im niejeden zaprzysiężony specjalista pozazdrościć może.

Nie w tem dziwnego, gdyż grupę tych malarzy i rzeźbiarzy, ozywa prawdziwie zamiłowanie, nie do stanowiska lub odznaczenia, ale do przedmiotu pracy i do społecznego znaczenia sztuki. Nie wątpimy że styczność tej grupy ludzi ze sferą rzemieślniczą wileńską, tak zdolną i mającą wrodzoną pomysłowość da je to, czego jeszcze brakuje, technikę doskonałą i dobry gust, który zwykle szwankuje. Należy więc nowej placówce kulturalnej żyć powódzenia, a sadzą po ilości zapisujących się słuchaczy, jest ono zapewnione

Wilnianin.

Potrzebni agenci ogłoszeniowi

zglaszać się w

Administracji „Słowa“

Mickiewicza 4 w godz. od 11 do 1 po poł.

Do artykułu „Oświata”.

W dopełnieniu do artykułu z dn. 24.XII pod powyższym tytułem, otrzymujemy następujące objaśnienia od Centralnego Żydowskiego Komitetu Oświaty:

1) Wileńskie Żydowskie Stowarzyszenie Oświaty, zostało założone dopiero w tym roku, ale już rozwija żywiołową działalność. Urządza co sobotę odczyty popularne, na tematy z dziedziny literatury żydowskiej i obcej, (ostatni odczyt był poświęcony Siewkiewiczowi) o frekwencji przeciętnie 400 osób. Odbywają się także odczyty na tematy historyczne i inne. Świeżo założona specjalna sekcja, będzie się starała o stałe urządzenie rozrywek świątecznych dla dzieci. Są także projektowane kursy ogólnokształcące dla dorosłych. Na prowincji założono dotychczas 5 oddziałów.

2) Żydowska Organizacja Szkolna na Ziemi Wileńskiej, w stosunku do szkolnictwa żydowskiego na prowincji odgrywa tę samą rolę, co Centralny Komitet Oświatowy w mieście. Posiada 17 szkół powszechnych na prowincji, z językiem wykładowym żydowskim, oraz 5 szkół wieczorowych, razem 76 klas z 2 tysiącami dzieci. Dość znaczna liczba szkół posiada także na prowincji organizacja „Terbut” z językiem wykładowym hebrajskim.

3) Żyd. Centr. Kom. Oświatowy, prócz wymienionych w artykule zd. 24.XII posiada: 2 gimnazja matematyczno-przyrodnicze i humanistyczne, stale je także kierują p. Gurewicz w Wilnie i Gamażew w Święciance, wszystkie z językiem wykładowym żydowskim. Oprócz tego wymienić należy żydowskie Seminarjum Nauczycielskie, (kurs 5 ciał letni), bibliotekę dla dzieci (około 20 tys. tomów w języku żydowskim, hebrajskim, polskim i rosyjskim). Zakłady naukowe Żyd. Centr. Kom. Ośw. obejmują 77 klas z 3.200 dziećmi.

4) Związek nauczycieli żydowskich, obejmuje wszystkich nauczycieli pracujących w szkolnictwie żydowskim.

5) Tow. Ochrony zdrowia „Oza” i „Maccabi” prowadzi również prace oświatową przez odczyty i pogadanki.

CZ. ARTEK
Dział
Melanji

Wsch. st. g. 7 m. 39

Zach. st. g. 15 m. 48

KRONIKA

Serdeczne życzenia noworoczne zasyła przyjaciołom, sympatykom i czytelnikom „Słowa”

Wydawnictwo i zespół redakcyjny.

WYPADKI I KRAZDZIEJE.

— Ujęcie pod lasa. Policja żyrardowska Aleksandra Srota, który podpalił stodołę ze zbożem należącą do Michała Gieniewicza (pował Wileńsko-Troicki).

— Zabity przez pociąg. Dnia 30 ub. m. podczas pełnienia służby na posterunku kolejowym w pobliżu rzeki Pokrońce pow. Święciańskiego, został ciężko pokolejony przez pociąg posturkowy Jan Paskuda. Po dostawieniu go do szpitala w Nowo-Swięciance nieszcześnie zmarł.

— Amobójstwo. We wsi Łuszczki gm. Grodeckiej w celu pozbawienia się życia nożem kuchennym zadał sobie kilka ran w okolicy serca Jan Kaban. Przyczyna samobójstwa rostrój nerwowy.

— Pożary. We wsi Budrania gm. Aleksandrowskiej pow. Święciańskiego spalił się dom mieszkalny, obora, stodoła, spichlerz i stajnia na szkodę Konstantego Haparskiego.

— Straty. Raz przyczyna pożaru na razie nieustalona.

— We wsi Asinta gm. Mackuńskiej spaliła się łaźnia na szkodę Konstantego Nachamowicza.

— Kradzieże. Wincentemu Róchnowiczowi (Wieżenna 3) w izbie skarbowej wygwałtowało z kieszonki 523 zł.

— K. Jankiewiczowej (Stara 4) skradziono samuraj niklowy wartości 150 zł.

— Ujęcie zbroja. Policja zatrzymała Jana Animickiego (wies Jawlicze) który przed kilku dniami zamordował Wacława Ławrynowicza.

Z CAŁEJ POLSKI.

— (k) Akad. micy w Brześciu n/B.

Dnia 29 i 30 grudnia odbył się w Brześciu nad Bagiem walny zjazd akademików Polesian, na który przybyło z górą 60 przedstawicieli centralnych organizacji akademickich, oraz akademików z poszczególnych miast Polesia. Podczas przemówienia przywitalnego zebrani uczelili przez powstanie państwa poległych w walkach o niepodległość Polski kolegów-akademików z Polesia, poczem wulosemno owacyjnie okrzyki na cześć twórcy armji ochotniczej gen. Józefa Hallera.

Zgodnie z zarządkiem dziejnym uchwalono:

1) przyjęcie nowego statutu, według którego mogą należeć do Kola Polesian wszystkie studentki i studenci polskiego pochodzenia.

2) ustalenie wytycznych prac samopomocy.

3) rozszerzenie prac narodową na Polesiu, cele uświadomienia ludności w duchu narodowym.

4) w czasie ferji letnich rozgłównić akcję przysposobienia rezerw, przyczem wszyscy obecni gremjalnie zobowiązali się wstąpić latem do obozów przysposobienia rezerw.

4) zatwierdzone osobników honorowych: a) byłego wojewodę wileńskiego p. Walerego Romana, b) prof. U. S. B. w Wilnie p. dra Stanisława Kościakowskiego, c) k. Fabjana Szczerbickiego, komendanta chorągwi Harcerskiej podlaska poleskiej, i d) p. Panskiego, członka komitetu wojewódzkiego pomocy akademikom w Brześciu nad Bagiem.

— Szkoły pilotów cywilnych. Na skutek porozumienia pomiędzy zarządem głównym L. O. P. P. a M. S. Wojsk., Liga obrony powietrznej przyjęła na siebie na rok 1925 ciężar uruchomienia szkół pilotów cywilnych w Warszawie i Poznaniu.

Szkolenie trwać będzie około sześciu miesięcy.

Program zawierać będzie wykształcenie w typach samolotów szkolnych i transportowych.

Absolwenci szkół uzyskają mają znaczne ulgi przy wypełnianiu powinności wojskowej i będą mieli pierwszeństwo wstępowania do wojsk lotniczych.

— Kongres opieki nad dziećmi i młodzieżą. Dnia 10 stycznia 1925 r. odbędzie się w Mln. pracy konferencja w sprawie zorganizowania Komitetu polskiego, który weźmie udział w pierwszym powszechnym kongresie opieki nad dziećmi i młodzieżą, który odbędzie się w połowie przyszłego roku. Do udziału w tym Komitecie powołano prócz przedstawicieli ministerstw: oświaty, spraw wewn., pracy i generalnej służby zdrowia, sen. prof. Godlewskiego, prof. Machowicza (Warszawa), prof. Jasińskiego (Wilno), prof. Jóbtschera (Poznań), prof. Górnego (Lwów), doc. Janaszewskiego b. ministra rolnictwa, doc. Schoneicha, prezesa sądu najwyższego Mogilnickiego i innych.

TEATR I MUZYKA.

— „Teatr Polski”. Dział o g. 4-ej pp. po raz ostatni malowicza bajka M. Tatarlewicza „Dziadło — Pierki i Babcia — Baskaja”, wieczorem o g. 8-ej zawsze ciesząca się powodzeniem „Panna Malcewska”.

— Jutro „Panna Malcewska”.

— „Po burzy”. Najnowsza sztuka Da Bondy „Po burzy” niebawem wejdzie na repertuar Teatru Polskiego. W sztuce autor maluje ogólne stosunki nasze po burzy wojennej, w szczególności zaś autor z dokładną znajomością stosunków miejscowych daje obraz obecnich losów naszych ziemian, zmuszonych mieszkać w swych przastarych siedzibach, położonych nad granicą bolszewicką.

— „Teatr Wielki”. Dział o g. 3 m. 30 opera Verdi’ego „Rigoletto” a pp. Zamorska, Bedliwiec i Kruglowstka w rolach

— (a) Sprawa pałacu B. Kuplego. Sprawa pałacu Biskupiego została już definitywnie załatwiona.

Wobec tego, iż począwszy od 31 grudnia 1924 r. p. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie zrezygnowania z użytkowania pałacu Biskupiego w Wilnie, jako gmachu reprezentacyjnego, w dniach najbliższych nastąpi formalne przejęcie przez wileńską dyrekcję robót publicznych pod której techniczny zarząd gmach przechodzi.

Pałac będzie służył dla potrzeb ministerjum spraw wewnętrznych, a mianowicie na parterze prawdziwie podobnie będą się mieścić niektóre urzędy Delegatury Rządu a na piętrze prywatne mieszkanie p. Delegata, oraz pokoje zarezerwowane dla Prezydenta R. P.

— Cena na mąkę i chleb. Na posiedzeniu komisji młynarsko-mączniarskiej przy Obywatelskim Komitecie do walki z drożyzną i spekulacją na miasło Wilno w dniu 30 grudnia 1924 roku ustalono następujące ceny maksymalne za kg. mąki w sprzedaży hurtowej: warszawska 50 proc.—49 groszy, miejszcowa 50 proc.—48 gr., poznańska 70 proc.—44 1/2 gr., warszawska 70 pr.—42 1/2 gr., i razowa —29 gr. Na tem że posiedzeniu ustalono maksymalne ceny na chleb w sprzedaży detalicznej: ptyłowy —50 proc.—49 gr., siciowy 70 proc.—44 gr. i razowy 29 gr.

— Organizacja T-wa Przemysłu Ludowego. W związku z odbytem posiedzeniem organu zacyjnem Komitetu przemysłu Ludowego w Warszawie p. Zygmunt Nagrodzki zajął się organizacją samodzielnego T-wa przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie. Zadaniem T-wa będzie wykonanie ustawy z dnia 31 lipca o popieraniu przemysłu ludowego.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że 2 stycznia b. r. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 i pół a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7 i pół.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy Bielaniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej swraca się do ogółu społeczeństwa wileńskiego, które znane jest ze swej ofiarności względem akademika polskiego, z gorącym apelem, by raz jeszcze zechciało przyjść mu z pomocą, dając możność pracy.

Wszelkie zapotrzebowania co do wolnych posad, stałych, czy chwilowych, lub też prac akordowych, korepetycyj i tym podobnych, prosimy bardzo skierowywać do Biura Szratkiej Pomocy mieszczańskiej przy ul. Wielkiej 24 — czynnego od godz. 1 — 3 i od 7 — 9 wiesz.

— Związek automobilistów Rzplitej Polskiej. Na terenie Wileńszczyzny powstał oddział związku zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Wilnie, przy ul. Bonifrarskiej 2 — 5. Zarząd rejestruje pracowników zatrudnionych w przemyśle automobilowym.

— Wiec Kresowego Związku byłych woj. kowych. W niedzielę, dnia 28 grudnia r. ub., odbył się w sali Miejskiej pierwszy wiec informacyjny Kresowego Związku byłych Wojskowych Armji Polskiej, młodej organizacji, mającej swą siedzibę w Wilnie, przy ul. Alama Mickiewicza Nr. 22 m. 45.

Wiec zajął prezes Związku p. Adolf Orlicki, poczem na jego wniosek, zebrani uczelili przez powstanie państwa poległych w walce o Ojczyznę.

Wybrany na Przewodniczącego pułk. Józefowicz, weteran 63 roku, ciepłym słowem przemówił do braci żołnierskiej, o potrzebie zrzeszenia się mówić sekretarz Związku p. Czaja. Następnie plk. Józefowicz, podnosząc zasługi dla Armji Polskiej obecnego na sali Jęgo Ebraleńcy księdza biskupa dr. Władysława Bandurskiego, uprosił go w imieniu Związku o przemówienie do zebranych.

Natchniony Kapłan w podniosłej mowie wspominał o bojach 63 roku, przypomniał rok 1920 poczem podkreśliwszy potrzebę zrzeszenia się byłych wojskowych w jednej bezpartyjnej organizacji, wznosił okrzyk na cześć Polski.

Następnie zabrał głos major p. Brodowski, kreśląc w swym przemówieniu zadania i cele Związku, nawołując zarówno oficerów, jak i żołnierzy do zrzeszenia się w Związku Kresowym. Zakończył wiec prezes Związku p. Orlicki, poczem odczytał treść depeszy, którą zebrani na wiecu uchwalili wysłać w holdzie do p. Prezydenta Rzplitej,

WILEŃSKA.

— (k) Nowe przepisy dyscyplinarne. W ostatnim numerze dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o uproszczeniu postępowania przeciwko funkcjonariuszom państwowym. Rozporządzenie to prócz uproszczenia postępowania ma również na celu i wzmocnienie nadzoru nad postępowaniem dyscyplinarnym. Jedną z głównych inowacyj tego rozporządzenia postanawia, że komisje dyscyplinarne będą odąd obradować i orzekać w kompletach złożonych z 3 osób, t. j. z przewodniczącym i 2 członków, a nie jak dotychczas w kompletach złożonych z 5 członków. Również i terminy, które dotychczas wynosiły 15 dni, zostały skrócone do 8 dni.

— Przyjmowanie podoficerów rezerwy do służby czynnej w Korpusie ochrony pogranicza. P. K. U. Wilno informuje, że począwszy od dnia 2 stycznia do dnia 28.I. 1925 r. przyjmowani będą podoficerowie rezerwy w charakterze podofic. zaw. do służby czynnej w Korpusie Ochrony Pogranicza na następujących warunkach:

1) Starający się o przyjęcie do służby w K. O. P. winni wnieść podania do właściwego P. K. U. o przyjęcie ich w charakterze podoficerów zawodowych do służby czynnej w wojsku stałym.

2) Poszczególni kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom: pkt. a) Nieprzekroczonej 28-ny rok życia. b) Odbycie ustawowo przewidzianej służby w wojsku i uzyskanie w tym czasie co najmniej stopnia kaprała. c) Niezaganna opinia uzyskana za czas służby w W. P. d) Dodatnia opinia władz administracyjnych. e) Ukończenie szkoły podoficerskiej pułkowej z pomyślnym wynikiem. f) Zupełna zdolność fizyczna i psychiczna stwierdzona przez bądź to Komisję przeglądową, bądź komisję wojskową lekarską przy Okręgowym względnie Rejonowym Szpitalach na podstawie „Przepisów” dla oceny zdolności do służby wojskowej. g) Dokładna znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, umiejętność rachowania (cztery podstawowe działania) oraz ogólna znajomość geografji i historii polskiej.

3) Podoficerowie ci będą następnie powołani już w charakterze podoficerów zawodowych na specjalne kursy podoficerskie o trzymiesięcznym programie wykształcenia. Dopiero po ukończeniu tych kursów z wynikiem przynajmniej zadawalnym będą oni mogli być oddani do dyspozycji K. O. P.

Do podania zawierającego powyższe dane należy dołączyć metrykę urodz.

— (a) Posiedzenie Zarządu funduszu bezrobocia. W dniu 31 grudnia odbyło się posiedzenie Zarządu funduszu bezrobocia w Wilnie. Między innymi uchwalono wystosować wniosek karne do p. Komisarza Rządu na tych pp. pracodawców, którzy dotychczas nie wykonali obowiązków wynikających z ustawy z dn. 18 lipca 24 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz wystąpić z wnioskiem do Dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie o rozciągnięciu wspomnianej ustawy na powiat Wileńsko-Troicki. W dn. 30 grudnia został wypłacony pierwszy zasiłek dla bezrobotnych robotników fizycznych w sumie około 600 zł. W sprawie przyznanej pożyczki przez minist. pracy i opieki społ. dla bezrobotnych pracowników umysłowych, daje się zauważyć słabe zainteresowanie tą pożyczką, bo na 329 osób zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy zgłosiło się po pożyczkę 19 osób.

— (a) Statystyka bezrobotnych. W wileńskim urzędzie pośrednictwa pracy ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych na dzień 1 stycznia 1925 wynosiła 1272 osób, w tym 899 mężczyzn i 373 kobiety, podług zawodów: 163 metalowców; 94 robot. budowlanych; 100 robot. rolnych; 232 rob. niefachowych, 224 służby domowej; 329 pracow. umysłowych; młodocianych 41; różnych 38. W porównaniu z 1 grudnia 24 r. bezrobocia wzrosło o 232 osób. W styczniu prawdopodobnie ilość bezrobotnych zmniejszy się w związku z rekrutacją do Francji i przewidywanym większym ruchem w przemyśle drzewnym.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o sprostowanie niedokładności jaka się wkrađa do sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

W przemówieniu mojem wniosek p. Stankiewicza, dotyczący przeniesienia archiwów państwowych, popartem, oświadczyłem się tylko przeciw narzucaniu rządowi dokąd mianowicie mają być przeniesione.

Zmodyfikowany w tym sensie (t. j. bez wskazywania dokąd) wniosek przyjęty został przez Radę miejską jednogłośnie.

Łączę wyrazy szacunku
Zygmunt Nagrodzki.

31 grudnia 1925
Wilno

NASZYM
ODBIORCOM I KONSUMENTOM
ZASYLAMY
Serdeczne życzenia
noworoczne
Murtownia i pakownia herbaty
Fels Tea Co
Warszawa
Pl Grzybowaki 7

Czy jesteś
już człon-
kiem Ligi
O. P. P.

Kasa powiatów. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu odrębności powiatów „Poznań—Wschód” i „Poznań—Zachód” i utworzeniu z nich jednego powiatu poznańskiego z siedzibą zarządu w Poznaniu, oraz o wyłączeniu z powiatu Srem gmin: Puszczkowo, Puszczkowo stare i Puszczkówko i włączenie ich do powiatu Poznań.

Na tem też posiedzeniu rada ministrów wniosła powiat sejneński. Wchodzące w skład byłego powiatu sejneńskiego gminy: Berzniki, Krasnopol, Krasnowo i Giby oraz gmina miejska Sejny włączone zostały do powiatu suwalskiego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Konwersja pożyczek. Konwersja pożyczek państwowych, która miała być ukończona dnia 1 stycznia 1925 r., zostaje przedłużona do dnia 31 stycznia 1925 r.

Wzrost wkładów w bankach. Według statystyki, prowadzonej przez Związek Banków w Polsce, w ciągu mijającego roku uwiadczył się wzrost wkładów w instytucjach bankowych. Objaw ten dotyczy wkładów wszelkich typów t. j. zarówno wkładów terminowych, jak rachunków czekowych i kont korespondentów „loro”.

Statystyka Związku Banków obejmuje 43 instytucje bankowe. Na dzień 31 stycznia 1924 r. suma wkładów wszelkich typów w bankach wynosiła 215.500 zł., w końcu lutego suma ta wzrosła do 852.800 zł., w końcu marca do 487.300 zł., w kwietniu do 643.900 zł., w końcu maja do 866.600 zł., w końcu lipca do 1.103.000 zł., w końcu sierpnia do 1.288.600 zł. i w końcu września do 1.529.200 zł. Zbieranie danych za ostatni kwartał jest w toku, a informacje tymczasowe wskazują na dalszy wzrost wkładów.

Długi zagraniczne i budżet. W roku 1925 Skarb Państwa Polskiego miał do zapłacenia z tytułu zobowiązań zagranicznych odsetki długów reljefowych za lata 1922 — 1925 w sumie 30,8 miljon. zł. oraz odsetki długów w Stanach Zjednoczonych za ten sam mniej więcej okres w sumie 222 miljon. zł. Ogółem wypadło do wypłat z tytułu samych odsetek bez amortyzacji długów reljefowych 252,8 miljon. zł.

Na skutek przeprowadzonych rokowań i zawartych w następstwie wkładów o konsolidację długów w Anglii i St. Zjednoczonych w roku 1925 zgodnie z układem londyńskim z d. 10 grudnia r. b. wypadnie zapłacić na poczet spłaty długów reljefowych: w d. 1 stycznia 1925

roku zł. 291.960 i w dniu 1 lipca 1925 r., jako pierwszą ratę odsetek 8,2 miljon. zł., łącznie zatem 3,5 miljon. zł.; zgodnie zaś z układem waszyngtońskim z dn. 14 listopada na poczet długów wobec rządu St. Zjednoczonych przypadła do zapłaty w 2-ich ratach 15 czerwca i 15 grudnia 1925 r. 4,5 miljon. zł.

Ogółem zgodnie z zawartymi układami o konsolidacji długów Skarb Państwa ma do wypłacenia w r. 1925 tytułem procentów i amortyzacji długów reljefowych angielskiego i amerykańskiego 8,8 miljon. złotych.

Zaszczyt należy, iż wniesiony do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1925 przewiduje na spłatę długów zagranicznych sumę 28,7 miljon. zł., zawarte przeto układy zmniejszą w preliminarzu w r. 1925 sumy preliminowane o prawie 20 miljon. złotych.

Bilans Banku Polskiego. Skup złota w 2 ej dekadzie grudnia wynosił 140 tys. zł., przyrost walut netto zaś w dekadzie tej wyniósł 2,7 miljon. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10,7 miljon. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi i walutami wzrosły o 1,3 miljon. zł., zdyskontowano papierów krótkoterminowych za 1 milion zł., ogółem udzielone przez Bank Polski kredyty wzrosły w ub. dekadzie o 13 miljon. zł.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 23,6 miljon. zł., obieg banknotów zmniejszył się o 8,7 miljon. zł. Obieg marek wynosił w dniu 20 grudnia 1924 r. 8,3 tryliony.

Sport

W. K. S. 42 p.p. (Białystok) i Z.T.G.S. „Makkab” Wilno w klasie A.

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Wil. O.Z.P.N. w dniu 30 grudnia 1924 roku postanowiono W.K.S. 42 p.p. z Białegostoku i Z. T. G. S. „Makkabi” z Wilna, na przyszły rok zaliczyć do klasy A, ponieważ w rozgrywkach kwalifikacyjnych o wejście do tej klasy, uzyskały najlepszy wynik. Oba kluby zdobyły jednakową ilość punktów i jednakową ilość bramek.

Wyniki najlepszej drużyny klasy B okręgu Wileńskiego „Cresovii” z Gródna i dobrze zapowiadającej się z rozpoczęciem sezonu „Sparty” z Wilna, nie były brane pod uwagę ze względu niezgłoszenia przez niedbalstwo zarządów powyższych klubów niektórych graczy.

(T.)

Ze świata.

Edison o przyszłość lotnictwa.

W jednym z ostatnich numerów „Collier's Weekly” opublikowano długi artykuł Thomasa Edisona, największego z żyjących wynalazców, w którym on zajmuje się sprawą przyszłości lotnictwa po udoskonaleniu t. zw. „helicoptera”, czyli przyrządu, który będzie aeroplanem umożliwiając wznoszenie się z miejsca w powietrze prostopadłe, osiadanie w każdym dowolnym miejscu i zatrzymywanie się nie ruchomo w powietrzu.

Trzeba zaznaczyć, że wynalazek taki w teorii już istnieje i Francuzi robili z nim doświadczenia, lecz w praktyce teoretyczny wynalazek okazał się jeszcze niemożliwym. Wzniósł się nawet na pewną nieznaną wysokość, lecz opadał nazad, a każde następnne próby wykazały również jego niemożliwość i niezgrabność!

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że przyrząd ten nie zostanie udoskonalony lub też, że nie zostanie w przyszłości omyślona całkiem inna metoda pionowego wznoszenia się aeroplanów w powietrzu, zatrzymywania się w miejscu i osiadania w każdym dowolnym punkcie.

Edison przepowiada, że do tego przyjdzie w niedługim już czasie, gdyż cała ludzkość zajęta jest obecnie sprawą lotnictwa i wszyscy myślą, który będzie o 100 proc. bezpieczniejszy i użyteczniejszy od dzisiejszego latawca. Z artykułu Edisona, z jego zajęcia się tą sprawą i ze słów, jakie w łączności z nią wygłasza, można wnioskować, że sam pracuje w tym kierunku.

Człowiek, który taki wynalazek — praktyczny w zastosowaniu — odda ludzkości; będzie stał w rzędzie największych wynalazców świata. „Gdy ludzkość dostanie helikoptera — dowodzi Edison — lotnictwo zrewolucjonizuje naszą cywilizację”.

Mają jeszcze dziś ludzi na świecie, którzy się podają za myślniki Edisona i pojmują wielkie znaczenie helikoptera, nad którego wynalezieniem pracują różni uczeni i wynalazcy całego świata. Niezawodnie jednak świat doczeka się już rychło tego wynalazku, prawdopodobnie o wiele rychlej, niż czekała ludzkość na przyjsięcie aeroplanu.

Wieniec pisarzy polskich na grobie Nobla. Z okazji przyznania Władysławowi Reymontowi tego rocznej nagrody Nobla, poseł polski w Sztokholmie, p. Alfred Wysocki, złożył na grobie wielkiego fundatora,

Poleca się wszystkim Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925

WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol-Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

w rocznicę Jego zgonu, piękny wieńiec od Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie i z szarfami narodowymi.

Wszystkie dzienniki w Szwecji powitały ten akt kultury i szczerego uznania, niektóre zaś podały podobiznę grabowca Nobla z wieńcem pisarzy polskich. Dyrekcja komitetu nagrody Nobla złożyła w dniu 11 grudnia na ręce posła polskiego w Sztokholmie p. Wysockiego złoty medal i dyplom dla Władysława Reymonta. Odznaczenia te wystano są do Nobei, gdzie przez Tow. literatów i dziennikarzy polskich Wł. Reymont przebywa na kuracji.

Wielka katastrofa lotnicza w Anglii. Z Londynu donoszą o wielkiej katastrofie lotniczej, jednej z największych, jakie się wydarzyły od czasów zorganizowania lotnictwa cywilnego w Anglii. Katastrofa miała miejsce w dzień wigilii w Croydon, skąd odlatywał statek powietrzny D. H. 44. W chwili odlotu znajdowało się na statku 8 osób łącznie z lotnikiem. W kilka minut po wzniesieniu się, statek zaczął ginać i spaść na ziemię. Mimo energicznej akcji ratunkowej, nie udało się uratować żadnej z jadących osób, wszyscy zginęli w płomieniach.

Burze i wyloty w Anglii. Podczas świąt Bożego Narodzenia nad kanałem La Manche i nad znacznym obszarem południowej Anglii

przeszła szalona burza. Komunikacja okrętowa i lotnicza z kontynentem uległa przerwie. Spadły obfite deszcze, w Walii wylały rzeki. Ludność chroiła się na wyższych piętra domów. Siaty materjalne znaczą. Tamiza wystąpiła z brzegów. Także w Irlandji szerzy się powódź. Część Belfastu stoi pod wodą.

Ofiary.

Zamiast powinszowań Noworocznych Stefanja i Stefan Grabowsky na Nobel im. Maryl — Zł. 20.

Zamiast wizyt noworocznych na Złobel im. Maryl Antonina i Adam Skarżyński — Zł. 5.

Zamiast powinszowań noworocznych na najbliższych miastach Wilna Dyr. Teatrów Wileńskich, Franciszek Rychtowski — 20 złotych.

Red. Czesław Jankowski — 5 złotych. Konstanty Syrewicz — 5 złotych. Czesław Karowski — 5 złotych.

Zamiast wizyt noworocznych Janina i Aleksander Safarewiczowie na szłobek im. Maryl — Zł. 10.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

31 grudnia t. r. (w zł. polskich).

| | |
|------------------|---------------|
| Gotówka | 521-547 |
| Dolary | |
| Ceski | 24.66-24.42 |
| Funty angielskie | 24.81-24.56 |
| Londyn | 5.30-5.17 |
| Nowy York | 28.08-28.03 |
| Paryż | 15.75-15.69 |
| Praga | 100.70-100.45 |
| Szwajcaria | |

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Najtańsze źródło zakupu!!!

| | |
|-----------|---------------|
| OWSA | MAKI pszennej |
| OTRĄB | SOLI |
| SIANA | GUKRU |
| SŁOMY | SŁONINY |
| KONIOZYNY | SZMALCW |
| WĄGLA | KASZ |

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Na rzecz Miejsowej Straży Ochotniczej Pożarnej!!!

w SOBOTĘ 3 stycznia i w NIEDZIELĘ 4 stycznia

WIELKA KWESTA ULICZNA pod postacią sprzedaży PUDEŁEK SZCZĘŚCIA Zawierających Cukry i cenne niespodzianki w postaci: Maszyny do szycia. Zestaw platerowych na 6 osób, złotych i srebrnych zegarków, pożyczek dolarowych, platerów, kosmetyki i t. p.

za 1 złoty możesz wygrać 40.000 dolarów

na pożyczkę dolarową, która znajdziesz w pudełku szczęścia. Niechaj nikt nie omija własnego szczęścia.

Na nadchodzące święta w magazynie uniwersalnym L. ZAŁKINDA

ulica Wielka 47. telefon 409.

OBUWE „Tip-Top”

GALANTERIA
BIELIZNA
DYWANY
KÓŁDRY
LINOLEUM
FIRANKI
CHODNIKI

KALOSZE „Malmo”

Jakanie uszwa radykalnie Zakład Leokazji dla Jakałów. S. BYKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty (brzoskwy) wysyła się bezpłatnie.

Doktor Kobieta lekarz D. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz Przyjmuje 9-11-8-9-10 i 12-5 Choc. kobiece oraz spec. weneryczna, moczopiętlowe i ukłonna Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. het. „Bristol”).

Od kaszlu i przeziębienia używaj pastylki „NEO-VALDA” wyrobu Laboratorium Chemlezo Farmaceut B KRÓGULSKI w Warszawie. Należy w aptekach i składach aptecznych.

Miłosierdziu czytelników naszych. Polecamy ościenniało go staruszka obłożnie chorego, pozostającego na epłecze żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Odstąpił mieszkanie z 5 pok. ze wszystkimi m. n. w. urządzeniami suchie i ciepłe. Ul. Zakretowa 5 A, m. 8. zobaczyć od 1-4 p.p.

Poszukiwane dwa pokoje dla dwójga (bez dzieci) bez używalności kuchni w pobliżu Mickiewicza. Oferty Mickiewicza 9, m. 8, tel. 7-40.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi

Zawalno Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Dostawy rządowe

Posrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:

Rég ul. Targowej i Szkapiernej

Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

AKUSZERKA

O kuszka Złwierzyniec, ul. Stara 14, m. 2. Przyjmuje od 9-6.

MASZYNISTKA

posiadająca własną maszynę pługową poszukuje wieczorowych robot. Zgłoszenia piśmienna. Mickiewicza 45 m. 5. T. Stankiewicz

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wykształceniem, ex ziemlani na z Wilenszczyzny, zrzuconego doświadczenia przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zająć. Ofiary dla staruszka pociągają jako też ubranie, bieliznę i obuwie Adm. „S Ł O W A” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9-3.